

na scenie

Odyseja petenta 5/6

Jak być Polakiem i niedrogo za to zapłacić,
reż. Michał Sufin, Klub Komedii w Warszawie

Rekordowa inflacja, podnoszone stopy procentowe, paragony i wyciągi grożą są najnowszymi dowodami na to, że polskość potrafi być traumatyzująca na coraz to nowe sposoby. „Jak być Polakiem i niedrogo za to zapłacić” próbuje znaleźć z tej matni wyjście, na wesoło, a czasem też lirycznie. Mateusz Lewandowski, Karolina Norkiewicz i Michał Sufin (muzyka Paweł Szamburski) stworzyli nowy spektakl, będący kwintesencją ich stylu – wybuchową (chodzi o wybuchy śmiechu) mieszankę monologów, dialogów i piosenek, rozkładającą na łopatki absurdalnymi skojarzeniami i gramami słownymi. Opis nie oddaje absurdalno-logicznych ciągów i brawury



całości (także od strony aktorskiej). Głównym bohaterem jest pan Felicjan (Szymon Roszak), który miał właśnie stracić czas na lekturę „Bezradnika Inteligenta”, gdy do jego drzwi zadzwoniła Ankieterka (Weronika

Nockowska), by upomnieć się o spłatę długu wobec przeszłych i przyszłych generacji. Tu pojawia się obowiązkowy w opowieściach o polskości zgubiony złoty róg i zastawiona czapka z piór, ale akcja szybko skręca w znacznie mniej oczywiste rejony. Odyseja rodzimego dłużnika-petenta obejmuje m.in. wizyty w Ministerstwie Niepewnego Jutra, na raucie Polskiej Partii Wyparcia, na coachingu Leona Mózga (Mateusz Lewandowski), i rozmowy przy picciu podlaskiej wersji prosecco z wędkarzem Kaz-

kiem (Magda Smalara), którego „zaimki to on, jego”, jak informuje, zanim zaśpiewa piosenkę zachęcającą do bycia sobą, z refrenem: „Się nie bójta, jak się chceta wyautować, to się wyautujta”. AK